

Ołtarze

Z mądrości dawnych lekarzy

Jaka powinna być rola Rad Dzielnic?



Zbliża się Wielkanoc – najradośniejsze z wszystkich świąt, tym bardziej, że następuje po dramacie śmierci Chrystusa. Życzymy wszystkim, by nie ulegali defetystycznym nastrojom, związanym z zarazą, by zachowali żelazną odporność, także psychiczną. Dajmy się porwać wielkanocnej radości i z optymizmem patrzmy na ten świat, który jest w gruncie rzeczy o wiele lepszy niż obraz, przedstawiany w mediach!

Wesołego Alleluja!
Andrzej Januszajtis



15 kwietnia 2020 roku – wykład prof. Andrzeja Januszajtisa

Organy - nie odbędzie się

Wykład prof. Andrzeja Januszajtisa „Organy” z cyklu „Gdańskie skarby w kraju i za granicą” zaplanowany na środe, 15 kwietnia 2020 roku o godzinie 17.30 w Sali Mieszcząńskiej Ratusza Staromiejskiego, siedzibie Nadbałtyckiego Centrum Kultury, przy ulicy Korzennej 33/35 w Gdańsku, nie odbędzie się.

Na ten i kolejne wykłady zapraszamy po wygaśnięciu epidemii.

Na zdjęciu: Andrzej Januszajtis. Fot. arch.

K.K.



Tu otrzymasz miesięcznik „Nasz Gdańsk”

1. Galeria „Mała Żabka”, Gdańsk Główne Miasto, ul. Tkacka 19/20, (w godz. od 11.00 do 18.00)
2. Urząd Miejski w Gdańsku, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12, (parter przy dyżurce ochrony)
3. Cukiernia „PARADOWSKI”, Gdańsk, Dolny Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 11, (w godz. od 9.00 do 18.00)
4. Siedziba Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”, Gdańsk, Główne Miasto, ul. Św. Ducha 119/121 (we wtorki w godz. od 17.00 do 18.00)
5. Salos, Gdańsk – Orunia, ul. Gościnną 15 (we wtorki w godz. 9 00-10 00 i czwartki w godz. 16 00-17 00)

Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” informuje, iż miesięcznik jest czasopismem bezpłatnym

Zbigniew Socha i Redakcja



(...) zanurzamy się w nasycony barwami świat historii Chrystusowych. Każdy szczegół budzi zachwyty. W środku po lewej stoi baldachim wyobrażający świątynię, wewnątrz której na szczycie wysokich schodów Jezus, wówczas dwunastoletni, zadziwia mądrością zróżnicowane grono słuchaczy. (...)

Gdańskie skarby w kraju i zagranicą (3)

Ołtarze (kontynuacja)

Mieszkańcy dawnego Gdańska, przez wiele wieków największego i najbogatszego miasta Rzeczypospolitej, szczególną troską otaczali kościoły, które stały się prawdziwymi skarbnicami dzieł sztuki i rzemiosła artystycznego.

Wśród nich wyróżniały się ołtarze.

Ołtarz Jerozolimski - wciąż w Warszawie

Prawie wszystkie kaplice kościoła Mariackiego wypełniały przestrzeń między wciągniętymi do środka przyporami i były oddzielone od nawy ozdobną kratą. Wyjątek stanowiła kaplica, zwana „Za drzwiami”, wciśnięta w kąt przy bramie Wysokiej, przez którą się wchodzi do południowego ramienia transeptu (po zbudowaniu tzw. wiatrołapu praktycznie znikła). W roku 1497 Piotr Strufing przekazał rodową kaplicę bractwu kapłańskiemu, które około 1500 roku umieściło w niej ołtarz Jerozolimski. Niedługo potem, w 1507 roku, także kaplica stała się „Jerozolimską”. Jej ołtarz (tryptyk), zabrany po ostatniej wojnie do Muzeum Narodowego w Warszawie, należy do najpiękniejszych swojej epoki. Pokrywają go namalowane z mistrzowskim realizmem sceny z życia Chrystusa. Autora, zapewne gdańskiego, nie znamy, jego dzieło zdradza wpływy „dolnoleńskie”

(niderlandzkie) i angielskie. Na rewersach skrzydeł (widocznych w stanie zamkniętym) przedstawiono sceny Męki Pańskiej. Po ich otwarciu zanurzamy się w nasycony barwami świat historii Chrystusowych. Każdy szczegół budzi zachwyty. W środku po lewej stoi baldachim wyobrażający świątynię, wewnątrz której na szczycie wysokich schodów Jezus, wówczas dwunastoletni, zadziwia mądrością zróżnicowane grono słuchaczy. W środku przy studni rozmawia z Samarytanką. W tle oglądamy *Wygnanie przekupniów ze świątyni* i *Chrzest w Jordanie*. Po prawej na tle bujnej zieleni Chrystus karcie kuszącego Go diabła. U góry łączy te symultaniczne (równoczesne) sceny panorama potężnie ufortyfikowanej Jerozolimy, której tryptyk zawdzięcza nazwę. Na awersach (wewnątrz) skrzydeł mamy po lewej *Ucieczkę do Egiptu* i *Cud ze zbożem* (które wyrosło w czasie siewu zniechęcając siewczy do dalszej pogoni), oraz *Rzeź Niewiniątek*. Po prawej przedstawiono *Wjazd Chrystusa do Jerozolimy* (jako piękny jest gest witającego Go małego dziecka

u dołu!). Wąską predellę wypełniają twarze Dwunastu Apostołów, symetrycznie rozmieszczone po bokach umieszczonego centralnie Oblicza Chrystusa. Całość reprezentuje najwyższe mistrzostwo, dając zarazem pojęcie o wysokim poziomie kultury gdańskich kapłanów, którzy je zamówili.

Ołtarz główny - dzieło mistrza Michała z Augsburga

Najwyższy poziom sztuki i rzemiosła ołtarzowego przedstawia bez wątpienia ołtarz główny kościoła Mariackiego, dzieło mistrza Michała z Augsburga z lat 1515-1518. Jest to jedyny w Polsce i jeden z niewielu w świecie heptaptyk (ołtarz siedmioczęściowy). Jest też drugim co do wielkości ołtarzem gotyckim w Polsce – po ołtarzu Mariackim w Krakowie. Zarówno w stanie zamkniętym wraz ze skrzydłami nieruchomymi po bokach, jak przy rozłożonych skrzydłach ruchomych, ma 7,82 m szerokości i 4,89 m, a wraz z predellą 6,12 m wysokości (ołtarz Wita Stwosza mierzy 16 na 11 m). Składa się ze sceny środkowej i trzech

Nasz GDAŃSK

Wydawca: Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”
80-834 Gdańsk, ul. Św. Ducha 119/121, tel. 58 320 24 07
stowarzyszenie@nasz.gdansk.pl, www.nasz.gdansk.pl

Prezes: doc. dr inż. **Andrzej Januszajtis**
Wiceprezesa: **dr inż. Bogdan Sedler, Ireneusz Lipecki**
Skarbnik: **Anna Kuziemska**
Członkowie Zarządu: **Tadeusz Godlewski, Maciej Multaniak**
Sekretarz Biura: **Małgorzata Cieśniewska**

Biurowiec czynne we wtorki w godz. 17.00 - 18.00

Zespół redakcyjny:

Redaktor Naczelny: doc. dr inż. **Andrzej Januszajtis**
Z-ca Redaktora Naczelnego i redaktor wydania internetowego:
Janusz Wikowski

Sekretarz Redakcji, Redaktor Prowadzący: **Katarzyna Korczak**
Marketing: **Zbigniew Socha**
Dystrybucja miesięcznika: **Roman Majchrowicz**

Poglądy i artykuły zamieszczamy na zasadzie wolnej trybuny

Patronat internetowy: **4Biznes.eu**
Skład i druk: **Przedsiębiorstwo Prywatne WiB**
tel/fax: 58 341 99 89, e-mail: wib1@wp.pl

W NUMERZE:

Ołtarze (kontynuacja). Gdańskie skarby w kraju i zagranicą (3)	str. 3, 4, 5
Samorządy razem. Gdańsk w ogólnopolskiej kampanii miast i Związku Miast Polskich	str. 6
Z mądrości dawnych lekarzy. Wiele zaleceń nie straciło aktualności	str. 7, 8
Osiem lat działałem i ... zrezygnowałem. Jaka powinna być rola Rad Dzielnic?	str. 8, 9 i 13, 14
Amicorum i Sorelle – nagrodzone! Po 42. Festiwalu Schola Cantorum w Kaliszu	str. 9
Uroczystości w Oruni. 1 marca 2020 roku Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych	str. 10, 11
Lokalne społeczności otwarte na współpracę. 10 marca 2022 roku - 200. rocznica śmierci Józefa Wybickiego.....	str. 12
*Nie tylko pielęgnacja * Stefania Stankiewicz laureatką. Klub Seniora „Motława” – działa!.....	str. 14, 15
Zespół Szpitalny Bożego Ciała zmieni oblicze. U stóp Góry Gradowej... ..	str. 15, 16
Jolanta Kajzer i Adam Kajzer – nagrodzeni! 2. Międzynarodowy Konkurs Anglojęzycznego Haiku Basho-an w Japonii – rozstrzygnięty	str. 17, 18



Ołtarz Jerozolimski (zabrany do Warszawy). Fot. arch.

par skrzydeł – jednej skrzydeł rzeźbionych i dwóch par skrzydeł malowanych. Złożone skrzydła rzeźbione i wewnętrzne malowane są ruchome (zamykane), zewnętrzne skrzydła malowane są nieruchome, pozostają po bokach szafy ołtarzowej po zamknięciu obu ruchomych par. Malowidła na tylnej ścianie ołtarza – zachowane tylko częściowo – są utrzymane w technice *en grisaille* (w odcieniach szarości), podobnie na rewersach (zewnętrznych powierzchniach) skrzydeł zewnętrznych, Na awersach (widocznych po

otwarcu) lśnią barwami. Mamy tu w sumie co najmniej czterdzieści scen z życia NMP. Po otwarciu obu par ukazuje się w środku wspaniale wyrzeźbiona *Koronacja Marii*, która tutaj, w odróżnieniu od opisanego poprzednio ołtarza rzeźników z kościoła św. Katarzyny, nie klęczy tylko siedzi na takim samym złotym tronie jak figury Boga Ojca i Chrystusa po Jej bokach. W pustych dzisiaj wnękach skrzydeł były kiedyś srebrne figury apostołów i świętych. W 1577 roku, gdy Gdańsk odmówił złożenia hołdu Batoremu, zanim król

nie potwierdzi przywilejów nadanych miastu przez jego poprzedników, a król uparł się przy odwrotnej kolejności i zaczęło się oblężenie, władze miasta kazały przetopić figurki na pieniądze. Pytany po zakończeniu konfliktu, gdzie się podzieli apostołowie, jeden z burmistrzów odpowiedział: „Zgodnie z powołaniem rozeszli się między ludzi.”

W czasie wojny ołtarz ewakuowano do Kadyn pod Elblągiem. Gdy go znaleziono, był w bardzo złym stanie, ze spalonym skrzydłem rzeźbionym i skrynią (figury przetrwały) i pewnie dlatego uniknął zarekwirowania do Warszawy. Po odbudowie kościoła ustawiono go na poprzednim miejscu, przy czym zamieniono pozycje ruchomych i stałych skrzydeł malowanych. Ostatni remont (w latach 2018-2019) przywrócił prawidłowy układ i uzupełnił – na ile było to możliwe – brakujące części. Wróciła również pod ołtarz właściwa predella. Warto także oglądać ołtarz od tyłu – m.in. zachwycającą rzeźbioną scenę *Chrystus w Ogrójcu* (u dołu), z postaciami św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty po bokach. Rezultat remontu przekroczył oczekiwania, przywrócono pełnię blasku jednemu z najwspanialszych ołtarzy Polski i Europy.

Jest w Roskilde, ale legenda głosi...

A oto jeszcze jeden ciekawy obiekt, w przedziwny sposób związany z naszym kościołem Mariackim, do którego jednak trudno rościć sobie prawa. W romańsko - gotyckiej katedrze w Roskilde, którą ze względu na groby trzydziestu ośmiu władców można śmiało



Ołtarz główny Mistrza Michała. Fot. Andrzej Januszajtis



Chrystus w Ogrójcu między dwoma św. Janami z tyłu ołtarza. Fot. arch.

nazwać duńskim Wawelem, pokazują imponujący gotycko - renesansowy ołtarz główny i opowiadają o nim następującą historię: Działo się to w czasach, gdy statki przepływające przez Sund musiały płacić cło o wysokości zależnej od wartości przewożonych towarów,

zadeklarowanej przez kapitana. Gdy kapitan statku, płynącego do Gdańska, chcąc płacić jak najmniej, podał podejrzanie niską wartość ładunku, celnicy postanowili go sprawdzić. Zeszli do ładowni i znaleźli w niej okazały ołtarz, zamówiony w Antwerpii, przeznaczony

dla naszego kościoła Mariackiego. Poinformowany o tym król duński przybył na statek, gdzie tak się zachwyił pięknym ołtarzem, że go wykupił za podaną przez kapitana śmiesznie niską kwotę. Odmówić nie było można, król kazał zawieźć ołtarz do Roskilde i w ten sposób dzieło znalazło się w katedrze. Jeżeli to prawda, to szkoda, że nie mamy go dziś w Gdańsku (choćby szczerze mówiąc wolę nasz ołtarz główny). W rzeczywistości powstał na zamówienie panującego w latach 1559-1588 króla duńskiego Fryderyka II. To prawdziwy olbrzym (mniejszy jednak od naszego ołtarza Mistra Michała), ma 3 m wysokości i 6,7 m szerokości (po otwarciu, zamknięty – 4,35 m). Niezwykle jest, że także predella ma zamykane skrzydła. W stanie zamkniętym widzimy dziesięć malowanych scen z życia Chrystusa, w stanie otwartym dwadzieścia dwie bogato złocone rzeźbione sceny Pasji – sześć w środku (w tym Ukrzyżowanie), po pięć na skrzydłach i sześć w predelli (w tym cztery na skrzydłach).

c. d. n.

ANDRZEJ JANUSZAJTIS



Ołtarz główny katedry w Roskilde. Fot. arch.

Gdańsk w ogólnopolskiej kampanii miast i Związku Miast Polskich

Samorządy razem

24 lutego 2020 roku na gdańskich wiatach przystankowych pojawiły się plakaty z wizerunkiem pobrzeża Motławy z hasłem „Jedno dla wszystkich, wszystkie dla jednego”.

To element ogólnopolskiej kampanii miast i Związku Miast Polskich, którego Gdańsk jest członkiem.

30-lecie samorządu terytorialnego

Kampania „Jedno dla wszystkich, wszystkie dla jednego” ma charakter ogólnopolski, a za sprawą miast członkowskich ZMP również lokalny. W przedsięwzięcie zaangażowało się

170 miast członkowskich ZMP. Kampania podkreśla znaczenie współpracy środowiska samorządowego, wzmacnia poczucie wspólnotowości i wskazuje, że członkostwo w Związku przynosi korzyści płynące ze współdziałania pomiędzy miastami. Jest to szczególnie ważne w tym roku, w którym obchodzimy rocznicę 30-lecia samorządu terytorialnego.

Kampanii wizerunkowej będą towarzyszyć debaty merytoryczne dotyczące

spraw istotnych dla miast, organizowane przez Senacką Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Związek Miast Polskich w Senacie.

Włącz się w działania komunikacyjne

Podczas nich zostaną poruszone tematy dotyczące stanu finansów samorządowych, gospodarki odpadami, zmian w ustawach ustrojowych czy roli organizacji samorządowych w polskim życiu publicznym. Pierwsza debata odbyła się 2 marca i dotyczyła finansów polskich miast i gmin. Debaty są transmitowane online na profilu Związku na Facebooku i na stronie www.miasta.pl

Kampania trwa od 24 lutego do 10 marca. ZMP i miasta będą jednak prowadzić działania komunikacyjne aż do majowych obchodów 30. rocznicy odrodzenia samorządu terytorialnego.

SYLWIA BETLEJ

REFERAT PARTYCYPACJI SPOŁECZNEJ I RAD
DZIELNIC URZĘDU MIEJSKIEGO W GDAŃSKU

*



Takie plakaty promujące kampanię mijamy na przystankach komunikacji miejskiej w Gdańsku.
Fot. Materiały promocyjne UMG

Tytuły i śródtytuły pochodzą
od Redakcji

(...) Hasłem kampanii jest parafraza dewizy trzech muszkieterów „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” z powieści Aleksandra Dumasa, która została zaadaptowana do kontekstu kampanii i brzmi „Jedno dla wszystkich, wszystkie dla jednego” Podmiotem domyślnym tej frazy jest oczywiście miasto. Aby przekaz był atrakcyjny i intrygujący, hasło zostało przedstawione graficznie w formie ukazującej słowo „zysk”. Slogany poszczególnych kampanii lokalnych zostały zindywidualizowane, dzięki czemu komunikują one odbiorcom, że beneficjentem „zysku” płynącego ze współpracy miast jest właśnie ich miasto. Przykładowe hasła brzmią: „Wszystkie miasta dla Wrocławia”, „Wszystkie miasta dla Sopotu”, „Wszystkie miasta dla Mielca”. Grafiki zawierają ikonę symbolizującą charakterystyczny dla miasta obiekt. (...)

ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

Szanowni Członkowie i Sympatycy Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

Jak co roku zwracamy się z gorącym apelem o przekazanie na rzecz Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” darowizny w wysokości 1% od podatku dochodowego. W tym celu podajemy nr naszego **KRS 0000039979**, który należy podać w zeznaniu podatkowym **za rok 2019**, zaznaczając odpowiednią pozycję (kwadrat) celem ewentualnego wyrażenia zgody na przekazanie nam przez Urząd Skarbowy danych osobowych darczyńcy.

Stowarzyszenie nasze działalność swoją opiera wyłącznie na społecznym zaangażowaniu członków i sympatyków. Pozyskane w ten sposób wszystkie środki przeznacza na działalność statutową i podjęcie odpowiednich działań na rzecz mieszkańców naszego Miasta.

Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

Tak sobie także postąpić trzeba z domem, w którym by się ta zaraza pokazała, który mianowicie gwoździami zabić trzeba, spaliwszy wszystką w nim się znajdująca pościel

Wiele zaleceń nie straciło aktualności

Z mądrości dawnych lekarzy

W dniach walki z epidemią wirusa korony (zlepek „koronawirus” jest sprzeczny z duchem języka polskiego) szczególną ciekawość budzą dawne metody walki z masowymi nawrotami znacznie groźniejszych chorób, które zabijały o wiele więcej ludzi, niż obecny nieproszony gość.

Wiedza owa zawarta jest w wiekowych publikacjach.

Traktacik o Powietrzu Morowym...

Nasz sławny lekarz i astronom, o którym nieraz pisałem, Nataniel Mateusz Wolf, jest autorem książeczki pt. „Nauka dla ludu przeciw zarazie” (Unterricht fürs Volk gegen die Pest), wydrukowanej w 1770 roku przez gdańską firmę Daniel Ludwig Wedel. W epokowej bibliografii Estreichera można znaleźć podobną publikację w języku polskim, pt. „Abrahama Emanuela Wolffa wojsk Najjaśniejszego Króla Jegomości y Rzeczypospolitey Polskiej Generalnego Sztabs-medyka Traktacik o Powietrzu Morowym dla Ludu Polskiego.”, wydaną „kosztem Authora” w 1771 roku w Lesznie. Jak widać mamy tu to samo nazwisko, pisane jednak przez dwa f i o imionach Abraham Emanuel. Estreicher dodaje uwagę: „albo także Natanael Mateusz Wolf”, z którą dziś nie możemy się zgodzić; są to dwie różne osoby. Abraham Emanuel Wolff (1730-1803) był Żydem (później przeszedł na chrześcijaństwo). Urodzony w czeskim Benešovie, studiował medycynę na Uniwersytecie Karola w Pradze, potem prowadził tam praktykę. W 1759 roku sprowadził go na swój dwór w Lesznie książę August Kazimierz Sułkowski. Podobnie jak nasz Wolf, lekarz ten był medykiem Szkoły Rycerskiej w Warszawie. Jest możliwe, że gdy dostał – być może od samego autora – „Naukę dla ludu przeciwko zarazie”, postanowił napisać coś podobnego po polsku i tak powstał „Traktacik”.

(...) żeby nikt z miejsca zarażonego nie był wpuszczony (...)

Jego lektura jest, zwłaszcza dzisiaj niezwykle interesująca, a wiele zaleceń – oczywiście nie wszystkie – nie straciło aktualności. Oto dla przykładu rozdział II „O środkach których używaniem tej

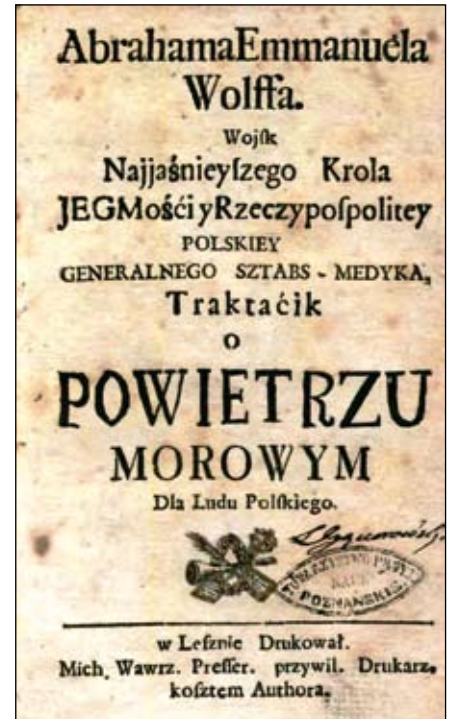
zarazie zabiec (dziś mówimy zapobiec) można, ogółem” – z uwspółcześnioną pisownią:

„§I. Skoro pewność zaszła, że to lub owo miejsce rzeczą samą powietrzem morowym jest zarażone, wtedy wszelką z takowym miejscem znieść trzeba społeczność. Magistrat po miastach bramami i wałami opatrzonych powinien wejścia wszystkie strażą osadzać, miasteczka zaś ani bram ani wałów nie mające, jako i wsie szerokim i głębokim okopem otoczyć trzeba, zostawiwszy tylko na jednym albo dwóch miejscach wejście, które strażą osadzać trzeba, żeby nikt z miejsca zarażonego nie był wpuszczony, aż by wprzód przez niemały czas odłączony od wszystkich osób podejrzanych zabawił.

§II. Kiedy takowe osoby trzy lub cztery niedziele tym sposobem na doświadczeniu zabawiły, tedy im żadną miarą na to pozwolić nie trzeba, aby pościel albo futra jakowe z sobą zabrały. Wszystkie zwierzchności usilnie o to starać się powinny, aby ulice po miastach zostawały czyste; a ku temu celowi pod karą obywatelom zakazać potrzeba, aby we dnie nic nieczystego lub paskudnego na ulice nie wylewali, ale tylko wieczorem a wprawdzie ku północy, którego czasu pewne w pogotowiu być powinny wozy, które by wszystkie zaraz wywoziły nieczystości, aby tym sposobem ulice były chędogie, ażeby rano, kiedy ludzie wychodzić zwykli, wszystko było czyste.

(...) ani zepsowanej mąki, ani ryb śmierdzących ... (...)

Dalej i na to każdy Magistrat winien dać baczenie, aby nigdzie ani zepsowanej mąki, ani ryb śmierdzących, ani inszych jakichkolwiek zepsowanych pokarmów nie wpuszczono. Nadto na pilnym mieć trzeba oku rzeźników, żeby u nich przy ciepłe mięso zbyt długo nie wisiało, ażeby żadnego niezdrowego nie zabijali bydła, ani takowego mięsa ludziom nie przedawali. Przy każdym mie-



Strona tytułowa „Traktaciku”

ście i przy każdej wsi wystawiony być musi budynek odległy od wsi lub miasta, aby gdyby się ta zaraza wkraść miała, zaraz chorych od zdrowych odłączono, i zarażonym do takowego budynku ustąpić kazano. A gdyby znowu do zupełnej czerstwego zdrowia pory przyjść mieli, tedy im nie trzeba pozwolić aby pościel swą do miasta lub wsi z sobą przynieśli, ale ją ogniem spalić trzeba.

(...) żadnego trupa nad 24 godziny niepochowanego zostawić nie wolno (...)

Tak sobie także postąpić trzeba z domem, w którym by się ta zaraza pokazała, który mianowicie gwoździami zabić trzeba, spaliwszy wszystką w nim się znajdująca pościel. Praczkom przy tym pod gardłem zakazane być musi, aby wyprawszy bieliznę zarażonych ludzi, żadnej od zdrowych do prania nie przyjmowały. Piekarzom nakazać trzeba, aby dobrym

i dobrze wypieczonym chlebem obywatelów opatrywali. Podczas ciepłych albo gorących dni żadnego trupa nad 24 godziny niepochowanego zostawić nie wolno, a wszystkie głębiej niż innymi czasy pochować trzeba. Na ostatek pieczę trzeba mieć o ubogich, aby ich tegoż czasu potrzebną opatrzyć żywnością.”

ANDRZEJ JANUSZAJTIS

Z ostatniej chwili

Już po przygotowaniu powyższego tekstu do druku doszła do nas sensacyjna wiadomość o odnalezieniu nieznanego dotąd notatek pewnego gdańskiego lekarza z początków XIX w. Badając historię epidemii, lekarz ten odkrył regularność ich pojawiania się w czasie i opracował wzór, umożliwiający ich

przewidywanie w przyszłości. Pozwoliło mu to przewidzieć m.in. epidemię cholery w 1831 r., tzw. hiszpanki w 1918 i, co najbardziej zadziwiające, obecnej epidemii koronawy (tak ją nazwał!).

Więcej szczegółów p. ostatnia strona.

REDAKCJA

Nie powinno się podejmować uchwał restrykcyjnych, w efekcie nie stwarzających atmosfery wzajemnej życzliwości. Takie działania odczuwam jako uderzenie w ludzi mieszkających w mieście

Jaka powinna być rola Rad Dzielnic?

Osiem lat działałem i ... zrezygnowałem

Przez dwie kadencje w latach 2011-2019 byłem w Radzie Dzielnicy Wrzeszcz Górny. W wyborach na obecną, trzecią już, kadencję nie zdecydowałem się j kandydować.

Po ośmioletnim uczestniczeniu w Radzie pozostało doświadczenie, które opisałem.

Zebrałiśmy ponad 2800 podpisów

Jaka powinna być rola i cel działalności Rad Dzielnicowych? Można powiedzieć, że takie pytanie stawiałem sobie mając swój udział w powołaniu Rady Dzielnicy Wrzeszcz Górny prawie dziewięć lat temu. Polegał on na zbieraniu podpisów od mieszkańców dzielnicy w celu przygotowania dokumentacji wnioskującej powołanie Rady. Zbieranie podpisów polegało na docieraniu bezpośrednio do ludzi, pukając od drzwi do drzwi mieszkań. Przy wsparciu innych osób w końcu to się udało i zebrałiśmy wymaganą prawem liczbę podpisów - ponad 2800. Po nieudanych próbach powołania rady w latach poprzednich teraz był powiew entuzjazmu, udało się.

Według idealistycznych założeń Rada powinna odgrywać znaczącą rolę w rozwiązywaniu lub wskazywaniu lokalnych problemów pojawiających się w dzielnicy. Zadaniem rady powinno być chyba występowanie w szeroko pojętym interesie społecznym, działanie dla dobra i w imieniu mieszkańców, w celu tworzenia uporządkowanego i przyjaznego otoczenia dla ułatwienia codziennej egzystencji.

Idealistyczne założenia, entuzjazm zaczął gasnąć

W założeniu statutowym Rada Dzielnicy powinna pełnić rolę pomocniczą dla Rady Miasta, wskazując kierunki działania przy podejmowaniu wiążących uchwał. Ale takie idealistyczne założenie okazało się trudne do spełnienia, bowiem działanie jest uzależnione wyłącznie od tego, jakie osoby wejdą w jej skład, z jakim nastawieniem. Idealną sytuacją byłaby okoliczność, gdyby w Radzie znalazło się kilka osób z nastawieniem społecznikowskim nie oczekujących korzyści dla siebie, ale mających potrzebę bezinteresownego działania dla dobra ogólnego. A w dzielnicy jest dalej sporo do uporządkowania, na przykład zrobienie porządku ze śmietnikami, a czasami nawet podjęcie działań w celu wymuszenia od wspólnot albo od władz miejskich chociażby czystości w przydomowych ogródkach.

W miarę upływu czasu trwania kadencji ten mój entuzjazm zaczął jednak gasnąć. Osoby z bezinteresownym nastawieniem społecznikowskim, jeżeli nawet takie były, to ich aktywność ograniczona była do minimum. Ludzie ci oznaczali się spokojem, logiką i brakiem agresywności.

Ułatwieniu życia mieszkańcom, czy odwrotnie?

Natomiast stopniowo, w miarę trwania kadencji, zaczęły się przepychanki między członkami. Często w czasie dyskusji górę brały partykularne interesy, nie zawsze do końca klarowne. Z perspektywy pewnego okresu oceniam to jako walkę o dominację w Radzie. Czasami śmieszne ambicjonalne dążenie do zaspokojenia swojej osobowości poprzez podkreślenie, że jestem osobą znaczącą. Oceniam to jako leczenie własnych kompleksów. To rodziło często zupełnie nieproduktywne bezsensowne spory, kto będzie nad kim górą. W miarę upływu kadencji Rady największa aktywność członków ograniczała się do walki o podział funduszy, jakimi dysponowała Rada. Ale, patrząc na końcową efektywność wydawania funduszy - około 200 tysięcy złotych rocznie, jakimi dysponowała Rada - można postawić pytania, czy wszystkie wydatki były uzasadnione i co z tych inwestycji i działań pozostało do dziś? Próbując ocenić działalność Rady już z pewnej perspektywy, ma się wątpliwości, czy niektóre decyzje Rady służyły ułatwieniu życia mieszkańcom w dzielnicy, czy wręcz przeciwnie?

c.d. na str. 13



Po 42. Ogólnopolskim Festiwalu Zespołów Muzyki Dawnej
Schola Cantorum w Kaliszu

Amicorum i Sorelle – nagrodzone!

Zespół wokalny - instrumentalny Amicorum oraz kwintet fletów prostych Sorelle zostały laureatami

42. Ogólnopolskiego Festiwalu Zespołów Muzyki Dawnej Schola Cantorum w Kaliszu.

Spotkania odbywały się w dniach od 4 do 9 lutego 2020 roku.

Srebrna Harfa Eola i wyróżnienie

Oba zespoły pracują pod kierunkiem artystycznym Magdaleny Warżawy w Pałacu Młodzieży im. Obrońców Poczty Polskiej przy ulicy Ogarnej w Gdańsku.

Zespół wokalny - instrumentalny Amicorum zdobył Srebrną Harfę Eola (Złotej Harfy Eola nie przyznano) oraz nagrodę Starosty Powiatu Kaliskiego.

Młodszy zespół - kwintet fletów prostych Sorelle - otrzymał wyróżnienie w kategorii zespołów instrumentalnych.

Obradom jury przewodniczyła Agata Sapiecha.

Obie grupy zaproszono na występy do Krotoszyńskiego Ośrodka Kultury, gdzie publiczność przyjęła je gromkimi brawami

Ogólnopolski Festiwal Zespołów Muzyki Dawnej Schola Cantorum w Kaliszu jest jednym z najważniejszych festiwali, w którym uczestniczą zespoły amatorskie, reprezentujące wysoki poziom wykonawstwa muzyki średniowiecznej, renesansowej i barokowej.

Magdalena Warżawa: Kształtowanie wykonawcy i przyszłego odbiorcy

Magdalena Warżawa od 1996 roku prowadzi w Pałacu Młodzieży pracownię nauki gry na fletach prostych i interpretacji muzyki dawnej. Najzdolniejsi i najwytrwalsi uczestnicy zajęć wchodzi w skład, tworzonych przez instruktorkę zespołów, które zmieniają nazwy i profile, po kilku latach, rzecz naturalna, dziewczęta i chłopcy dorastają, i odchodzą. Jeden z pierwszych jej zespołów, Bianco Fiore, przeistoczył się w grupę profesjonalną. Aktualnie w Pałacu Młodzieży pracują pod jej okiem Amicorum i Sorelle.

– Prowadzeniu zajęć z dziećmi

i młodzieżą zawsze towarzyszy wiele emocji, niezwykle dla mnie jest to, że przychodzą, chcą muzykować, zważywszy, że obciążeni są nauką, a oferta zajęć pozalekcyjnych jest bogata, więc wolnego czasu mają bardzo mało – powiedziała Magdalena Warżawa. – Lubię uczyć i opowiadać o muzyce dawnej, po to, żeby przygotować wykonawcę dzisiaj, ale i kształtować przyszłego odbiorcę muzyki.

Muzyka dawna jest im bliska

– Z wielką pasją kształtuję zespoły młodych ludzi poprzez muzykę dawną – kontynuuje instruktorka. – Kontaktuję się ze swoimi uczniami, którzy dziś są dorośli, mają własne rodziny i wiem, że chodzą na koncerty, muzyka dawna jest im bliska. Niektórzy muzyką dawną zajęli się profesjonalnie.

Jedną z jej wychowanek, Katarzyna Czubek, ukończyła Konserwatorium w Amsterdamie, a następnie w Krako-

wie, obecnie jest wykładowcą gry na flecie prostym w Akademii Muzycznej w Krakowie. Adela Czaplewska profesjonalnie zajmuje się muzyką dawną, gra na wiolonczeli barokowej, violi da gamba i fletach prostych. Ania Jankowska studiowała także wiolonczelę barokową w Hadze. Justyna Novaković jest obecnie flecistką prostą i trawersistką.

Magdalena Warżawa cały czas gra w - założonym przez siebie, wspomnianym zespole - Bianco Fiore w kwartecie fletów prostych, muzycy wspólnie kreują wydarzenia artystyczne w Gdańsku, najczęściej w okresie wakacji.

Odkocznia od hałaśliwych, drażniących dźwięków

– Praca w zespole daje mi wiele przyjemności, miło wspólnie spędzamy czas, lubię występować dla rodziny, przyjaciół, to nas łączy – powiedziała Weronika Górecka, członkini Amicorum. – Nie jest to muzyka, z jaką spo-



Zespoły Amicorum i Sorelle po występach ze Srebrną Harfą Eola na 42. Ogólnopolskim Festiwalu Zespołów Muzyki Dawnej Schola Cantorum w Kaliszu.

Fot. Małgorzata Piotrowicz. Materiały promocyjne Pałacu Młodzieży

tykamy się na co dzień, więc traktuję zajęcia jako urozmaicenie życia.

– Zajęcia w obu zespołach są dla mnie bardzo przyjemne i stanowią odskocznię od hałaśliwych, drażniących dźwięków, wydobywających się z mini

głośniczków, jakie ludzie noszą w plecakach na ulicy, czasem nawet nad jeziorem, i denerwują przechodniów – powiedziała Nina Szymula, która w Sorelle gra, w Amicorum śpiewa, a na co dzień uczy się w klasie organów

w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I i II st. im. Feliksa Nowowiejskiego w Gdańsku.

KATARZYNA KORCZAK

V Spotkania Młodych Wykonawców

Zaproszenie na koncert ?

Pałac Młodzieży i ojcowie oblaci przygotowują V Spotkania Młodych Wykonawców, które zaplanowane zostały na 25 kwietnia 2020 roku o godzinie 16.00 w kościele św. Józefa przy ulicy Elżbietańskiej 9/10 w Gdańsku. W programie znaleźć się ma muzyka renesansu i baroku w wykonaniu m. in. zespołów muzyki dawnej: Amicorum i Sorelle z Gdańska, które prowadzi Magdalena Warżawa, oraz Pin Oculus z Malborskiego Centrum Kultury i Edukacji i Il vento musicale z Młodzieżowym Domu Kultury w Elblągu prowadzone przez Marcina Skotnickiego.

W dniu składania gazety wszystkie wydarzenia kulturalne z powodu pandemii były zawieszane. Czy koncert odbędzie się? Prosimy śledzić aktualne komunikaty.

Wstęp wolny.
K.K.

I marca 2020 roku Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych

Uroczystości w Oruni

1 marca 2020 roku już po raz dziewiąty obchodziliśmy Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych. Lokalna społeczność Oruni spotkała się pod pomnikiem „Inki” Danuty Siedzikówny.

Uczczono pamięć „Inki”, u stóp pomnika złożona kwiaty i zapalono znicze.

Młodzież szkolna, reprezentanci IPN, radni

Uczestnikami niedzielnej uroczystości była młodzież Szkoły Podstawowej nr 16 im. Władysława Broniewskiego pod opieką Beaty Wasiak, wystąpił poczet sztandarowy pod opieką Józefa Alijewa. Przybyli księża i ministranci z parafii pod wezwaniem Św. Jana Bosko w Gdańsku – Oruni. Obecni byli zaproszeni goście: Dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Gdańsku prof. dr hab. Mirosław Golon, Naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN, Krzysztof Drazba. Gdańskich radnych reprezentowali Danuta Sikora i Kazimierz Koralewski.

Już w piątek uczniowie klasy 6 c, wraz z wychowawczynią, Anną Sobieraj udali się do zaprzyjaźnionych „Ogrodów Justyny”, gdzie pod czujnym okiem pracowników kwaciarni własnoręcznie przygotowali wieniec, który w niedzielę złożyli pod pomnikiem „Inki”.

Edukacja historyczno – patriotyczna

W roku szkolnym 2019/2020 patriotyzm wpisał się bardzo mocno w edukację historyczno – patriotyczną wyznaczaną przez MEN. Co roku na podstawie art. 60 ustawy Prawo oświatowe minister edukacji narodowej ustala kierunki realizacji polityki oświato-

wej państwa na dany rok szkolny.

Minister Piontkowski stawia na model wychowawczo - patriotyczny w szkołach. „Mamy doprowadzić do tego, aby młodzi ludzie, którzy opuszczają pierwszy, drugi, trzeci etap nauczania, byli jednocześnie Polakami, żeby czuli się Polakami, byli patriotami”.



Lokalna społeczność Oruni i goście pod pomnikiem Inki. 1 marca 2020 rok

Powiedzcie Babci...

INKA

*Lat siedemnaście, jakże młoda dusza,
więzienna cela, krzyk rozpaczony w nocy
i ten co biciem zeznania wymuszał,
a Ona hardo patrzyła mu w oczy.*

*Koszmar zaczynał się już świtem bladym
i późną nocą kończył się zazwyczaj,
nie poszła z nimi na żadne układy,
honor był dla Niej cenniejszy od życia.*

*Choć umierała ze słowem - Ojczyzna,
tu pamięć o Niej była niewygodną,
czas wreszcie przyszedł, żeby prawdę wyznać,
dziś ta Ojczyzna przywraca Jej godność.*

*„Powiedzcie Babci...” Dalej nie dopowiem,
w tych prostych słowach miłości jest tyle,
że ze wzruszenia odbiera mi mowę,
tylko z szacunkiem głowę nisko chylę.*

Karat

BEATA WASIAK

FOT. JAROSŁAW SZEWCZUK



Młodzież szkolna z opiekunem, Beatą Wasiak
złożyła wieniec



Wśród uczestników nie zabrakło przedstawicieli najstarszego
pokolenia mieszkańców Oruni



Poczet sztandarowy Szkoły Podstawowej nr 16 im. Władysława
Broniewskiego z opiekunem, Józefem Alijewem



Warta harcerzy ze Szkoły Podstawowej nr 16
im. Władysława Broniewskiego



Od lewej: Jerzy Korzeniecki, Bogdan Sedler, Małgorzata
Cieśniewska, Krystyna Ochędzan i Józef Kubicki



10 marca 2022 roku - 200. rocznica śmierci
Józefa Wybickiego

Lokalne społeczności otwarte na współpracę

Niezwykle trudne dzieje przeżywała Polska w ciągu 150 lat - od 1772 roku (pierwszy rozbiór) do 1922 roku, kiedy to ostatecznie prawnie ukształtowały się granice II Rzeczypospolitej.



Józef Wybicki w okresie twórczej działalności politycznej dwukrotnie był skazany przez zaborców na karę śmierci.

10 marca 2022 roku przypada 200. rocznica śmierci Józefa Wybickiego - wybitnego syna ziemi pomorskiej (historycznie mocno związanego z naszą dzielnicą, Orunią).

Lokalna społeczność Oruni widzi potrzebę upamiętnienia Józefa Wybickiego w szerszej skali. W tym celu będziemy zabiegać o podjęcie z innymi podmiotami następujących przedsięwzięć:

1. Lokalne szkoły (i inne chętne) zaopatrzyć w „Pamiętniki Józefa Wybickiego w nowym opracowaniu” i zaprosić do uczestnictwa w konkursie na: mural, komiks, graffiti w oparciu o Pamiętniki, a wyróżnione prace publikować w miesięczniku „Nasz Gdańsk” oraz w wydaniu książkowym.

2. Podjąć starania o wykonanie kilku murali i graffiti na elewacjach wymagających renowacji.

3. Zorganizować zbiórkę funduszy na zasadzie cegiełek na nagrody konkursowe i na projekt pomnika Józefa Wybickiego i jego budowę.

4. Zorganizować spływ kajakowy imieniem Józefa Wybickiego - na trasie Gdańsk - Pruszcz Gdański (Faktoria) - Gdańsk (Kanał Raduni - rzeka Radunia - Motława).

5. Wyróżniającym uczniom szkół kultywujących pamięć o Józefie Wybickim ufundować po 3 roczne stypendia, które przyznaje Rada Pedagogiczna, a kandydatów nominuje Samorząd Szkolny.

6. Opracować (w oparciu o konkurs) grę planszową o działalności Józefa Wybickiego z uwzględnieniem miejsc i czasu pobytu.

7. Podjąć starania o podjęcie dodatkowych badań naukowo - historycznych przez Uniwersytet Gdański w archiwach zagranicznych dotyczących Józefa Wybickiego.

8. Wystąpić do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o współorganizację i patronat nad konkursem na scenariusz filmu bądź sztuki teatralnej o Józefie Wybickim.

9. Wystąpić do Ministerstwa Edukacji Narodowej o poszerzenie programu nauczania historii ze szczególnym uwzględnieniem przyczyn rozbiorów Polski.

*

Z uwagi na obecne zagrożenie epidemiologiczne, zainteresowane osoby i instytucje, oraz inne podmioty, które mogą pomóc w urzeczywistnieniu powyższych przed-

sięwzięć zapraszamy do kontaktu:

ikoorunia@gmail.com

tel. 887 868 980

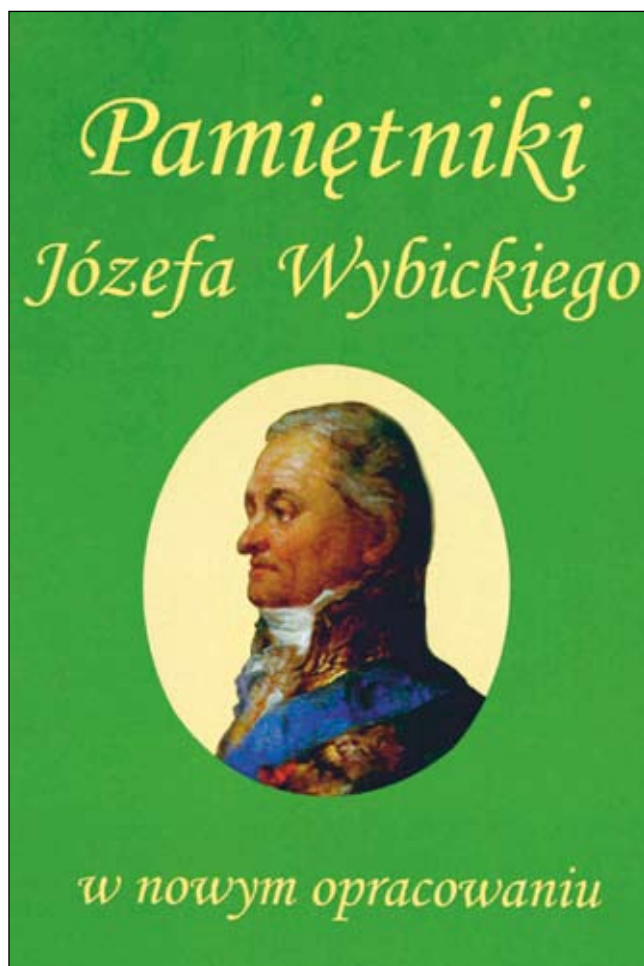
lub stowarzyszenie@nasz.gdansk.pl

tel. 58 320 24 07.

Spotkania będą się odbywały w terminach późniejszych.

W IMIENIU ORGANIZATORÓW

JÓZEF KUBICKI



Okładka książki „Pamiętniki Józefa Wybickiego w nowym opracowaniu”. Fot. Arch.

dokończenie ze str. 8

Automatyczne podnoszenie rąk „za”

Innym spostrzeżeniem, które należy podkreślić, jest obojętność w czasie głosowań nad decyzjami podejmowanymi przez Radę. Większa część głosujących wykazywała brak zaangażowania, obojętność, czego wyrazem było automatyczne podnoszenie rąk „za”. Głosuję na „tak”, bo wypada, spoglądając na sąsiada jak on głosuje i nie zastanawiam się nad skutkiem takiego podejścia, bo właściwie mnie to dotyczy w jakimś minimalnym stopniu i nie wnikam w celowość lub sens wydawania funduszy. Skutki - kilka uchwał nie zawsze trafionych i w efekcie czasami kontrowersyjnych. Gdyby w Radzie w większości zasiadały osoby z zaangażowaniem społecznym, część środków finansowych nie została by zmarnowana, nie wykonano by zadań mało, albo wcale niepotrzebnych.

Przy końcu kadencji w Radzie w 2019 złożyłem rezygnację z uczestnictwa w jej składzie, co wynikało z poczucia bezsensowności. Dwa głosowania były najbardziej kontrowersyjne i okazały się chyba szkodliwe z pozycji dobra ogólnego.

Kontrowersyjne postawienie parkometrów

Po podjęciu jednej z takich uchwał był wniosek o postawienie parkometrów na terenie całej praktycznie dzielnicy. W jego wyniku parkometry zamontowano na wszystkich ulicach i uliczkach. Za wnioskiem, który nie przeszedł jednomyślnie, wielu radnych wstrzymało się. Ile było osób, tyle pojawiło się różnych zdań. A głosowali ci, którzy nie mają w ogóle samochodów, lub są w starszym wieku. Rzeczywiście od pewnego czasu problem ze znalezieniem miejsc do parkowania narastał w centralnych dzielnicach miasta, gdy pojawiła się zwiększona liczba samochodów i gdy miasto rozbudowało się znacznie na zewnątrz. Ale sposób rozwiązania tego problemu wydaje mi się, że jest w efekcie skierowany bezpośrednio przeciwko mieszkańcom. To mieszkańcy są obciążeni dodatkowymi opłatami i jako mieszkańiec dzielnicy muszą się pilnować, chcąc postawić w różnych miejscach samochód, żeby nie dostać mandatu, co nie jest chyba dla nikogo wielką przyjemnością. Właściciele samochodów, szukając miejsc możliwych do parkowania, wciskają się

najbardziej nieprzewidziane miejsca, na przykład trawniki, podwórka, ogródki.

Innym problemem dla osób tu pracujących lub prowadzących jakąkolwiek działalność na terenie dzielnicy jest obowiązek wnoszenia za parkowanie bardzo wysokich opłat. Brak jest natomiast bezpłatnych parkingów w miejscach dojazdowych do centrum miasta.

Potrzebny parking - budują deweloperzy

Obecny problem z miejscami do parkowania jest efektem braku prowadzenia perspektywicznie polityki parkingowej. Miasto nie było nigdy zainteresowane rozwiązaniem tego problemu, nie wydzielano miejsc postojów aut dla osób dojeżdżających z dzielnic na obrzeżach pod bezpłatne ogólnodostępne parkingi w centrum. Większość miejsc, gdzie można by było urządzić ogólnodostępny parking, oddano deweloperom pod zabudowę.

Oczywiście takie zainstalowanie parkometrów na ulicach jest przede wszystkim w interesie spółki miejskiej, która żyje z pobierania opłat, oraz w interesie miasta, którego budżet jest w ten sposób również uzupełniany. Miasto musi utrzymać Rady Dzielnic i te fundusze trzeba też gdzieś znaleźć. Rozumiem, że parkometry mogą stać w centralnych miejscach miasta, lub na ulicach przelotowych, gdzie jest największy ruch, ale nie powinny być chyba dokumentnie upstrzone parkometrami wszystkie, nawet najmniejsze, uliczki w całej dzielnicy. Tłumaczenie że postawienie parkometrów wymusza rotację i ogranicza ruch samochodowy, jest jakimś swoistym kuriozum, odbywa się to kosztem mieszkańców, nie jest to rozwiązanie prospołeczne, a i tak istnieje dalej dzisiaj problem ze znalezieniem miejsc do parkowania.

Problem przerzucony na mieszkańców

Co na to powiedzą radni, którzy uchwalali takie rozwiązanie, szanowni radni miejscy, którzy przyklepali ten sposób rozwiązania problemów z parkowaniem? Ten problem przerzucony został na mieszkańców, drenując ich kieszeń. Można to było rozwiązać w inny, znacznie przyjaźniejszy sposób. Mieszkańcy zameldowani w swojej dzielnicy powinni mieć możliwość parkowania przed swoim domem bez wnoszenia opłat. Natomiast dla pozostałych, którzy nie mają odpowiednich plaketek, dostępność ulic powinna być uregulowana znakami. Znakami, ustawio-

nymi jasno i czytelnie. Takie rozwiązanie nie jest chyba trudne do wyegzekwowania i dopiero w tym przypadku można osoby nie stosujące się do regulaminu karać ekstramandatami. Na temat tego problemu można było usłyszeć dotychczas bardzo różnorodne opinie. Ale dla mnie swoistym kuriozum jest zasłyszane twierdzenie, że takie rozwiązanie jest postępowaniem cywilizacyjnym. Ale postęp cywilizacyjny kosztem kieszeni mieszkańców miasta i czasami tutaj mieszkających, tutaj zatrudnionych lub prowadzących działalność, którzy muszą wnieść opłatę około 700 zł miesięcznie.

Dlaczego zagłosowali na „nie”?

Druga sprawa, z którą w żaden sposób nie mogłem się zgodzić jako radny dzielnicy, nie rozumiałem efektu głosowania, do dzisiaj mnie ten problem bulwersuje. Był wniosek o wydanie opinii w sprawie rozszerzenia terenu pod cmentarz Srebrzysko. Wiadomo, że istnieje powszechny brak miejsc pod pochówki i ten problem z biegiem czasu narasta coraz bardziej. W pewnym momencie Rada Miasta zwróciła się do Rady Dzielnic Wrzeszcz Górny o wyrażenie opinii na temat możliwości rozszerzenia cmentarza o sąsiednie wzgórze znajdujące się na zapleczu szpitala psychiatrycznego. Z zupełnie nie zrozumiałych względów szanowna Rada Dzielnic przegłosowała uchwałę negatywną, żeby nie rozszerzać cmentarza. Znowu tutaj stawiam sobie pytanie, w czyim imieniu występowała Rada, bo na pewno nie w interesie szeroko rozumianym interesie społecznym. Dzisiaj ten teren jest już zajęty przez dewelopera.

Przy okazji opisywanego zdarzenia, należy zwrócić chyba uwagę na pełniącego rolę zarządcy cmentarzami, spółkę ZDiZ, która bierze stosunkowo wysokie opłaty za usługi, a która nie uczyniła żadnych konkretnych ruchów żeby rozwiązać narastający problem. Dlaczego nikt z tej spółki nie podjął starań, żeby na przykład zwiększyć możliwość chowania zmarłych, nie na dwie, jak to się obecnie praktykuje, ale tam gdzie jest to możliwe i warunki na to pozwalają, nie ma wysoko wody podskórnej, chować zmarłych na przykład na cztery warstwy w głąb. Trzeba tylko doprowadzić i wykazać dobrą wolę do zmiany odpowiednich przepisów. Dlaczego nikt z decydentów w spółce miejskiej ZDiZ dotychczas nie był zainteresowany rozwiązaniem tego problemu?

Czy są to działania przyjazne?

Podsumowując, można zadać pytanie, czy skutki dotychczasowej działalności Rady Dzielnicy są przyjazne mieszkańcom z punktu widzenia społecznego, w jakim stopniu ułatwiają życie? Czy Rada zrobiła więcej dobrego czy negatywnego? W czyim interesie występowała Rada, podejmując takie uchwały, motywacje trudno ustalić, bo raczej nie w interesie społecznym mieszkańców. Nie powinno się podejmować

uchwał restrykcyjnych, w efekcie nie stwarzających atmosfery wzajemnej życzliwości. Takie działania raczej odczuwam jako uderzanie w ludzi mieszkających w mieście. Wydaje mi się, że nie wszyscy rozumieją ten problem, podejmując uchwały o zamontowaniu na ulicach niezliczonej liczby słupków, wydając na to fundusze Rady. W wielu miejscach słupki takie są zbędne i utrudniają tylko dojazd, chociażby samochodom wywożącym śmieci. Czy są to działania przyjazne? Czy Rada

powinna podejmować działania restrykcyjne, które de facto uderzają w mieszkańców? Czy nie jest to zaprzeczeniem idei powołania Rady? Czy wielce szacowna Rada powinna podejmować takie uchwały?

Wspomniane powyższe uwagi są wyrazem osobistych spostrzeżeń piszącego te słowa autora artykułu.

WOJCIECH KULIŃSKI
GDAŃSK, 27 LUTEGO 2020



Klub Seniora „Motława” – działa!

*Nie tylko pielęgnacja *Stefania Stankiewicz laureatką

Czas spędzamy wciąż bardzo aktywnie ucząc się, uczestnicząc w wydarzeniach kulturalnych. Staramy się, na ile to możliwe, pomagać innym. Cieszy nas i słońce i deszcz, z radością obserwujemy pąki na krzewach i bielusiękie przebiśniegi.

Odwiedziły nas Marzena Olszewska Fryc ze szpitala „Copernicus” oraz Beata Lewkowicz z departamentu zdrowia Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego.

Wolontariat – wiemy więcej

Obie panie informowały nas, ilustrując wypowiedzi krótkimi filmikami, o pięknej akcji wolontariackiej w szpitalu „Copernicus”, zachęcając równocześnie do uczestnictwa w niej. Ze wzruszeniem słuchaliśmy tych ciekawych wiadomości, które pozwoliły nam nieco inaczej spojrzeć na problemy wolontariackiej opieki

szpitalnej. Wiedzieliśmy o wolontariacie, że jest to pomoc przy wszelkich zajęciach, a wolontariat szpitalny kojarzył się nam z zabiegami pielęgnacyjnymi przy chorych. Okazało się, że są bardzo różne formy tego wolontariatu. Można wybierać zajęcia administracyjne, informacyjne oraz towarzyszenie chorym celem niesienia im wsparcia psychicznego. Jest to szczególnie potrzebne dzieciom. Są one w różnym wieku, czasem porzucone, zaniedbane, po próbach samobójczych, złaźnione zainteresowania nimi, życzliwości i dobrego słowa. Filmiki obrazowały bogaty program zajęć i różnych imprez z udziałem wolontariuszy.

Dziewięć koleżanek gotowych do współpracy

Budziły one nasz szczerzy podziw, gdy widzieliśmy radość i świetną zabawę tych chorych dzieci, zapominających choć na chwilę o swoich cierpieniach. Można zostać wolontariuszem z różnych powodów. Po pierwsze pomagamy innym, kierując się współczuciem, ale również można to traktować jako sposób na życie, nawet zmianę zawodu, gdyż po zgłoszeniu się do szpitala na wolontariat przechodzi się odpowiednie przeszkolenie, umożliwiające profesjonalne wykonywanie zajęć przy chorych. Przechodzi



Po wykładzie o wolontariacie dziewięć koleżanek zgłosiło się do współpracy



Stefania Stankiewicz

się też odpowiednie procedury, konieczne aby wyeliminować osoby nie mające predyspozycji do tej roli. W ramach wolontariatu opiekuńczego są też organizowane wolontariaty „akcyjne”, w postaci np: przedstawień, zabaw z klaunami itp. Bardzo to pożyteczna i godna uznania inicjatywa. Nic więc dziwnego, że nie zabrakło wśród nas deklaracji w tym programie. Zgłosiło się dziewięć koleżanek gotowych do współpracy z tym szpitalem.

„Gdańsk-Miasto Przedsiębiorczych” z naszym udziałem

Gromadka członków naszego Klubu uczestniczyła w uroczystej gali, jaką był finał plebiscytu „Gdańsk-Miasto Przedsiębiorczych”. Impreza odbyła się w wypełnionej sali Europejskiego Centrum Solidarności. Organizatorami konkursu, już po raz czwarty, była Gdańska Fundacja Przedsiębiorczości wraz z Urzędem Miejskim w Gdańsku. Nazwiska i sylwetki kandydatów do nagród ogłaszał na swych ramach „Dziennik Bałtycki”, a zwycięscy byli wybierani największą liczbą głosów oraz przez kapitułę nagrody. W każdej dziedzinie było zatem dwóch laureatów. Wybierano najbardziej przedsiębiorczych ludzi w naszym regionie w różnych działaniach przedsiębiorczości: senioralnej,

młodzieżowej, społecznej, imigrantów, odpowiedzialności społecznej, edukacji oraz wspierającej markę Gdańska.

Nasza obecność na sali była spowodowana faktem, że w konkurencji senioralnej była nominowana nasza koleżanka, Stefania Stankiewicz – poetka. Imprezę prowadził Przemysław Staroń, a jej otwarcia dokonała Magdalena Kreft z Urzędu Miejskiego w Gdańsku, witając członków kapituły nagrody, zebranych gdańszczan i oficjalnych gości z wiceprezydentem Gdańska Alanem Aleksandrowiczem na czele, który wraz z członkami kapituły wręczał nagrody zwycięzcom.

Poświęcają się misji pracy dla społeczeństwa

Ogłoszenie wyników poprzedziła ciekawa prelekcja dotycząca przedsiębiorczości, definicji i głównych cech ludzi przedsiębiorczych, którzy wiedzą jaki mają cel, są optymistami, mają silną motywację, wiarę w skuteczność działań oraz wytrwałość. Następnie były kolejno wygłaszane nazwiska laureatów. Wielkimi brawami wyraziliśmy radość, gdy



Plakietka naszej laureatki

ogłoszono naszą Stefanię Stankiewicz laureatką, wybraną głosami czytelników „Dziennika Bałtyckiego”. Przerwywnikami w toku imprezy były mini koncerty kwartetu smyczkowego studentów Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku.

Przy okazji prezentacji nagrodzonych dowiedzieliśmy się, jak wiele jest osób i instytucji, których cechuje przedsiębiorczość i innowacyjność, którzy z podziwu godną gorliwością, zaangażowaniem i ogromną pasją poświęcają się misji pracy dla społeczeństwa. Dobrze, że są zauważani i wybierani i nagradzani.

KRYSZYNA TYLMAN
FOT. SYLWIA SZULC

U stóp Góry Gradowej

Zespół Szpitalny Bożego Ciała zmieni oblicze

Pierwszy etap rewitalizacji Zespołu Szpitalnego Bożego Ciała rozpocznie się już w 2021 roku. Dzięki tym zmianom Hevelianum poszerzy swoją ofertę kulturalną i naukową.

Kompleks Zespołu Szpitalnego Bożego Ciała znajduje się u stóp Góry Gradowej od strony ul. 3 Maja.

Hevelianum wystąpi o środki norweskie

Środki finansowe na rewaloryzację części zabytkowych budynków wspomnianego kompleksu, pierwotnie zaplanowane były na budowę planetarium, rozbudowę Kaponiery Południowej i rekonstrukcję odcinka muru Carnota. – Żałujemy, że obecnie nie możemy

zrealizować projektu planetarium wraz z otaczającą go infrastrukturą, ale nie rezygnujemy – podkreśla Alan Aleksandrowicz, zastępca prezydenta ds. inwestycji. – Nadal konsultujemy tę inwestycję z wojewódzkim konserwatorem zabytków w ramach rozmów o planach zagospodarowania przestrzennego. Jednocześnie skupiamy się na ważnych inwestycjach z zakresu szeroko pojętej kultury, które w przyszłości zwiększą atrakcyjność oferty Hevelianum i Gdańska. Pierwszy etap rewitalizacji ma się roz-

począć w 2021 roku. Hevelianum złoży wniosek o dofinansowanie tego zadania przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ze środków norweskich. – Chcielibyśmy w tej przestrzeni realizować program poświęcony człowiekowi i trudnościom, z jakimi musi się zmierzyć we współczesnym świecie. Pragniemy o tym opowiedzieć uniwersalnym językiem sztuki, tworząc wystawy, organizując koncerty, kino studyjne, spotkania, warsztaty i konferencje – mówi Paweł Golak, dyrektor Hevelianum.



Zespół Szpitalny Bożego Ciała 2020 rok



Tak wyglądać może jedna z saa w zrewitalizowanym obiekcie – symulacja komputerowa

W oczekiwaniu na planetarium

Przypomnijmy, że dotychczas Hevelianum podjęło na drodze postępowania przetargowego dwie próby wyłonienia wykonawcy na budowę planetarium. Pierwsze postępowanie przetargowe nie zostało rozstrzygnięte, ponieważ do przetargu wpłynęła jedna oferta na kwo-

tę znacząco wyższą od przewidzianej na ten cel. W drugim postępowaniu przetargowym na roboty budowlane złożone zostały dwie oferty. Obie przekraczały pierwotnie określoną kwotę przeznaczoną na realizację zadania, przy czym wykonawca, który złożył ofertę z niższą ceną, został wykluczony z udziału w postępowaniu ze względów formalnych.

Z powodu braku możliwości zwiększenia wysokości środków finansowych na realizację inwestycji, przetarg musiał zostać ponownie unieważniony. Hevelianum, chcąc ogłosić trzecie postępowanie przetargowe, wystąpiło do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o zgodę na rozpisanie kolejnego przetargu i jednocześnie na wydłużenie terminu realizacji projektu. Zgoda ministerstwa była konieczna, ponieważ inwestycja jest dofinansowywana w wysokości 15 mln złotych z Europejskiego Funduszu Regionalnego z VIII osi priorytetowej „Ochrona dziedzictwa kulturowego i rozwój zasobów kultury” Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014–2020. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w odpowiedzi nie wyraziło zgody na wydłużenie terminu realizacji projektu.

Konieczna zmiana lokalizacji

Po analizie czasu potrzebnego na przeprowadzenie procesu inwestycyjnego władze Gdańska i Hevelianum uznały, że nie ma możliwości terminowego zakończenia zadań potwierdzonych przez MKiDN, a tym samym wydatkowania środków pochodzących z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko do 31 grudnia 2020 roku. Zamiar budowy planetarium na terenie Hevelianum jest podtrzymany. W tym celu przystąpiono do zmiany planu zagospodarowania przestrzennego tego terenu. Trwają konsultacje dotyczące miejsca budowy planetarium z Pomorskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, który odrzucił możliwość realizacji tej inwestycji w obecnej lokalizacji.

Po uzyskaniu wszystkich niezbędnych akceptacji i decyzji administracyjnych ponownie zostanie ogłoszony konkurs na opracowanie koncepcji budynku planetarium. Gdańsk stara się również o dofinansowanie przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przebudowy i adaptacji zabytkowego Wielkiego Młyna na Muzeum Bursztynu.

IZABELA KOZICKA-PRUS
URZĄD MIEJSKI W GDAŃSKU
FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE UMG

*

Tytuły i śródtytuły pochodzą
od Redakcji



2. Międzynarodowy Konkurs Anglojęzycznego Haiku Basho-an w Japonii - rozstrzygnięty

Jolanta Kajzer i Adam Kajzer – nagrodzeni!

2. Międzynarodowy Konkurs Anglojęzycznego Haiku Basho-an (*Basho-an International English Haiku Competition*) zorganizowała Fundacja Koto-ku Culture and Community i Muzeum Basho w Koto City - dzielnicy Tokio, w której mieści się większość obiektów sportowych tegorocznych igrzysk olimpijskich.

Prestiżowy konkurs rozstrzygnięto 10 lutego 2020 roku.

W jury wybitni poeci haiku

O wyborze najlepszych wierszy decydowali niezależni jurorzy, wybitni poeci haiku: Akito Arima - prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Haiku, emerytowany profesor i były prezydent Uniwersytetu Tokijskiego, były prezydent Instytutu Badań Fizycznych i Chemicznych RIKEN oraz były Minister Edukacji Japonii, Naoko Fujita - przewodnicząca koła haiku i czasopisma „Shurei”, ze Stowarzyszenia Poetów Haiku w Tokio i Kai Hasegawa - profesor na Uniwersytecie Tokai.

Spośród 1271 wierszy zgłoszonych z 35 krajów każdy z jurorów wybrał główną nagrodę „Basho-an Award” (Nagroda Basho-an) i 10 honorowych wyróżnień (łącznie 33 nagrody).

(...) pierwsza gwiazdna noc (...)

Adam Kajzer, współtłumacz mojej książki pt. „Chleb przy chlebie” i autor zamieszczonych w niej zdjęć, otrzymał dwie główne nagrody „Basho-an Award” od Akito Arimy i Naoko Fujity za wiersz:

*first starry night
gentle lullaby rising
from the refugee tent*

Po polsku:

*pierwsza gwiazdna noc
łagodna kołysanka unosi się
z namiotu uchodźców*

To jeden z największych sukcesów w historii poezji haiku w Polsce. Po raz pierwszy Polak otrzymał główną nagrodę w konkursie dedykowanym Matsuo Basho w Japonii.

Akito Arima: (...) to chwytła czytelnika za serce. (...)

Akito Arima napisał o tym wierszu: „Kiedy gwiazdy zaczynają się pojawiać po pierwszej świecącej gwiazdzie, łagodna kołysanka jest słyszalna z obozu uchodźców. To Haiku pięknie przedstawia uczucie jakim mama i członkowie rodziny darzą swoje dzieci, nie ważne jak trudna jest sytuacja i to chwytła czytelnika za serce.” Naoko Fujita skomen-

towała: „To Haiku czule przedstawia uczucie mamy do swojego dziecka w samym środku niepokojącej okoliczności. Piękne gwiazdy spoglądają nad mamą i dzieckiem.”

Adam Kajzer w konkursowym komentarzu, opublikowanym po angielsku i japońsku, napisał: „Jest to wielki honor otrzymać podwójną nagrodę „Basho-an Award” w 2. Międzynarodowym Konkursie Anglojęzycznego Haiku Basho-an dedykowanym pamię-



Wiersz nagrodzony przez Akito Arimę

ci Matsuo Basho, Poety Poetów, i jego chacie znanej jako Basho-an, zlokalizowanej w Fukagawie (Koto City, Tokio), gdzie napisał swój słynny wiersz. Matsuo Basho, podobnie jak Herodot, Ibn Battuta, Xu Xiake, Tiziano Terzani i Ryszard Kapuściński był wielkim podróżnikiem, dla którego podróż była centrum życia. W 2019 roku przypadła 330. rocznica wielkiej podróży Matsuo Basho. W 2020 roku przypada 100. rocznica uratowania przez Japonię ok. 1000 polskich sierot z ogarniętej wojną Syberii. Dzieci znalazły schronienie w Tokio i Osace. Były bardzo miło przyjęte i nauczyły się wielu japońskich piosenek dla dzieci, które zapamiętały na całe życie. W 1923 roku przybyły do Gdańska. Wydarzenia lat 20. XX wieku stały się dla mnie inspiracją do napisania tego wiersza. Dziękuję bardzo.”

(...) długi żal dzwonów / unosi się z Hiroszimy(...)

W tym konkursie otrzymałam dwa honorowe wyróżnienia. Od Akito Arimy za wiersz:

*slender crane
standing on one leg
from dusk to dawn*

Po polsku:

*smukły żuraw
stoi na jednej nodze
od zmierzchu do świtu*

Od Naoko Fujity za wiersz:

*silence
long sorrow of bells
floating from Hiroshima*

Po polsku:

*cisza
długi żal dzwonów
unosi się z Hiroszimy*

(...) z jakiego morza/ wynurkowała foka (...)

Adam Kajzer otrzymał też honorowe wyróżnienie od Kaia Hasegawy za wiersz:

*what sea
is the seal
snoring on the seashore?*

Po polsku:

*z jakiego morza
wynurkowała foka
chrapiąca na brzegu morza?*

Adam Kajzer otrzymał jako certyfikat nagrody „Basho-an Award” dwie specjalne kwadratowe tablice z napisanymi swoimi wierszami wraz z bambusową wiszącą tablicą, zrobioną ręcznie przez pana Toyodę, właściciela założonego w 1904 roku sklepu „Toyoda Sudare Store” w pobliżu Muzeum Basho, służącą do wyeksponowania wierszy.

Polska i Chorwacja zdobyły po 6 nagród. Indie – 5. Japonia i USA – po 4.

JOLANTA KAJZER, POETKA I LOKALNA PRZEWODNICZKA, CZŁONKINI STOWARZYSZENIA „NASZ GDAŃSK”

Sprostowanie

Wszystkich, którzy dali się nabrać na wiadomość „Z ostatniej chwili”, przepraszamy i przypominamy: to numer kwietniowy. Prima Aprilis! Uśmiechnijmy się!

REDAKCJA

- ☞ życzenia na różne okazje,
- ☞ gratulacje,
- ☞ dyplomy,
- ☞ zaproszenia (ślubne, rodzinowe, komunijne i inne),
- ☞ wyznania,
- ☞ opisy imion,
- ☞ opisy znaków zodiaku,
- ☞ dzienne horoskopy urodzinowe,
- ☞ księgi okolicznościowe,
- ☞ inne wydruki na indywidualne zamówienia.

Wykonujemy
Wydruki artystyczne
na papierze czerpanym
i postarzanym.



Galeria „Mała Zabka”

Mieścimy się w Gdańsku, ul. Tkacka 19/20, tel. 510-170-173

Zapraszamy w godz. 11⁰⁰–18⁰⁰ od poniedziałku do piątku

Dyżury Biura Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

przy ul. Świętego Ducha 119/121 zostały zawieszony. Prosimy o kontakt mailowy.
e-mail: stowarzyszenie@nasz.gdansk.pl; www.nasz.gdansk.pl



CENTRUM OGRODNICZE

Drzewa, krzewy ozdobne i owocowe
Sklep ogrodniczy
Kwiaciarnia

AKWARYSTYKA

www.ogrodyjustyny.pl

tel. 602 345 612

ul. Trakt Św. Wojciecha 291, Gdańsk Lipce



PIEKARNIA-CUKIERNIA EUGENIUSZ LIPIŃSKI

SKLEP FIRMOWY

ul. Kowalska 2, Gdańsk-Śródmieście, tel. 512-188-563

**POLECA PIECZYWO WYPIEKANE WEDŁUG TRADYCYJNYCH
RECEPTUR, TORTY I CIASTA O BARDZO RÓŻNYCH SMAKACH**

Szczegółowa oferta dostępna jest na stronie internetowej: WWW.PIEKARNIA-EL.PL

Uwaga Czytelnicy!

Wszystkie numery archiwalne
miesięcznika „Nasz Gdańsk” znajdują się
na naszym portalu www.nasz.gdansk.pl

w zakładce e-miesięcznik

Zbigniew Socha
i Redakcja

Przedsiębiorstwo Budowlane
RECON spółka z o.o.

80-408 GDAŃSK
ul. Grzegorza z Sanoka 4
tel. 58 344-15-15
www.recon.pl



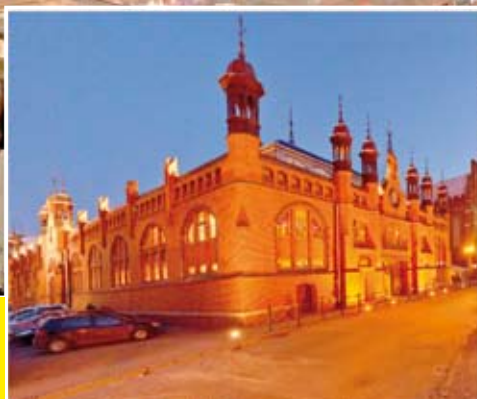
**Docieplenia
Renowacje**

REMONTY



Gdańska Hala Targowa i Zielony Rynek

Hala Targowa oferuje Państwu szeroki asortyment polskich produktów i usług. Rynek Zielony oferuje tanie, świeże warzywa i owoce.



80-844 Gdańsk, pl. Dominikański 1
tel./fax 058 320 29 28
Poniedziałek - Piątek: 9-18, Sobota: 8-15

Kupcy
Dominikańscy



KANCELARIA REPRYWATYZACYJNA

ZWROTY NIERUCHOMOŚCI ODSZKODOWANIA

UWAGA ZMIANA PRZEPISÓW!

*Ostatnia możliwość odzyskania utraconych nieruchomości
tylko do maja 2020 r*

**BEZPŁATNE
KONSULTACJE**



KancelariaReprywatyzacyjna.pl
tel: 58 345 39 00, 789 299 242
kancelaria@kanceliareprywatyzacyjna.pl